

12.11.2020 zajęcia rewalidacyjne klasa 6

Dziś poćwiczycie czytanie ze zrozumieniem.

Tekst do zadań od 11. do 16.

Wieczór spadł na gwarną¹ Warszawę, gwiaździsty, ciepły, czerwcowy. Na ulicy ludzi jak mrowia. Panienki takie śliczne spacerują, a przy nich kawaleria, młodzi panowie, a głównie – wojskowi. Tu ułan drugiego pułku, biały z granatem, tu strzelec konny gwardii w mundurze zielonym z żółtym, tu piechota liniowa, tu artylerzysta; hej! ostrogi dźwięczą, szable brzęczą, kity² migają, aż lubo³ patrzeć!

Idzie sobie nasz szewczyk Lutek Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem, wszedł w Ordynacką, przeżegnał się: już blisko! Spuszcza się Tamką, bo tam właśnie jest wnijsie⁴ do lochów ordynackiego zamczyska, idzie, lezie, ale mu coś niesporo⁵.

Nie to, żeby się bał: niech Bóg broni! nie lęka się on niczego; tylko tak jakoś, nie łatwo mu, ze złym duchem może, wejść w komitywę⁶. Ano trudno! Raz się zdecydował: wejść trzeba!

Od Tamki, okienka nad ulicą dość nisko, szyb nie ma, ino kraty, ale taki chudzielec jak wąż się przecisnie. Jazda! Wdrapał się po wystających cegłach do okna, raz, dwa, trzy! W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego! – Właził do wnętrza. Ciemno! zapalił świeczkę – idzie. Kurytarz⁷ długi, wąski, kręty, prowadzi niżej i niżej. Aż ci po kwadransie może takiej drogi wylazł szewczyk do piwnicy wielkiej, sklepionej, z jeziorkiem jakimś pośrodku.

Przy mdłym światelku świeczki łojowej, którą trzymał w ręku, obaczył Lutek owo jezioro – a na nim – Boże drogi! prawdę mówił szewc Kuternoga: złota kaczką pływa, piórkami szeleści.

– Taś, taś! Kaczuchno!

I nagle – z kaczki czyni się precudna dziewczica: królowna. Włosy złote do ziemi, usta jak maliny, oczy jak gwiazdy, a buzia taka cudna, że – kłękajcie narody!

– Czego chcesz ode mnie, chłopczyku?

– Jaśnie wielmożna królowno – Lutek powiada, – nic ci ja nie chcę, ino zrobię to, co ty chcesz, abyś rozkazała.

– Dobrze – odpowie księżniczka – tedy ci powiem! Uzyskasz skarby, jakich nikt na świecie nie ma i mieć nie będzie, panem będziesz, bogaczem, jeśli spełnisz co do joty to, co ci powiem.

– Słucham, jaśnie wielmożna!

– Oto masz kieskę, w niej sto dukatów; przez dzień jutrzejszy musisz je wydać, ale tylko na potrzeby własne, dla siebie samego; nic ci z tego złota dać nikomu nie wolno, ni grosza, ni grosza! Pamiętaj.

– Ha! ha! ha! – zaśmieje się Lutek – i cóż to trudnego? Będę jadł, będę pił, będę hulał! Wydam sto dukatów – a co potem?

– A potem, skarby niezmierne otworem stać ci będą, kopalnie złota prawdziwe, bogactwa niezmierzone; ale pamiętaj: ni grosza nikomu!

– Zgoda, królowno! Daj kieskę!

Księżniczka kieskę Lutkowi wręczyła, zaśmiała się jakoś dziwnie – i znikła. Strach przejął szewczyka. Ledwo się do okna dogramolił, wylazł na Tamkę i smyrznął⁸ na Stare Miasto.

<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/legendy-warszawskie.html>, Artur Oppman, *Legendy warszawskie*.

¹ gwarną — pełna gwara, czyli odgłosy rozmów

² kity — pęk piór, włosia; najczęściej jako ozdoba nakrycia głowy

³ lubo — miło

- ⁴ wnijsie — wejście
⁵ niesporo — niełatwo, z trudnością
⁶ komitywa — znajomość, wspólne interesy
⁷ kurytarz — korytarz
⁸ smyrznąć – uciekać szybko

11. Kim był Lutek?

- A. Ułanem.
- B. Strzelcem.
- C. Artylerzystą.
- D. Szewcem.

12. Zbliżając się do zamczyska, Lutek odczuwał:

- A. strach.
- B. niepokój.
- C. zmęczenie.
- D. ulgę.

13. W jaki sposób Lutek dostał się do wnętrza zamku?

- A. Przecisnął się między kratami.
- B. Stłukł szybę w oknie.
- C. Wszedł przez podziemny korytarz.
- D. Wyłamał drzwi do piwnicy.

14. Lutek chciał się dostać do zamku, żeby:

- A. uratować królową.
- B. zdobyć bogactwo.
- C. wykazać się męstwem.
- D. bronić mieszkańców.

15. Co to znaczy, że Lutek miał *spełnić umowę co do joty*?

- A. dotrzymać tylko najważniejszych warunków umowy.
- B. dotrzymać tylko jednego warunku umowy.
- C. zrealizować wszystkie warunki umowy.
- D. zrealizować wybrane warunki umowy.

16. Podaj trzy epitety z pierwszego akapitu tekstu.

.....

.....

.....

Przypominam, że **epitet** to wyraz, który jest określeniem rzeczownika, uwydatnia jego cechy. Przykład: „brzydkie kaczątko”, „słodki cukierek”, „niebezpieczny bandyta”, „tętniące myśli”.